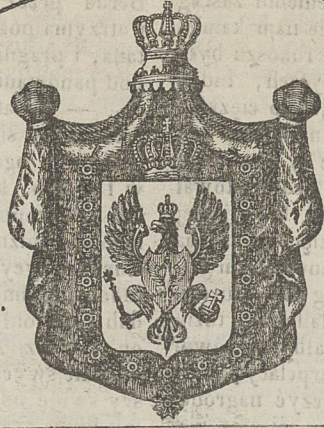


# GAZETA W. KSIĘSTWA POZNAŃSKIEGO.



## PRZEDPŁATA:

ćwierćrocznie dla miasta Poznania 1 tal. 30 sgr.  
na całe Prusy 2 tal.

## INSERATY:

1 sgr. 3 fen. od wiersza na 1 szerokości  
przyjmują się tylko w ekspedycji.

Drukiem i nakładem Drukarni Nadwornej W. Deckera i Spółki w Poznaniu. — Redaktor odpowiedzialny: N. Kamiński w Poznaniu

### Telegraficzna wiadomość.

Londyn, poniedziałek 2. Sierpnia przed połud. — Parowiec »Afryka« zawinął z Nowego Jorku z 668,246 dolarów Contanten i z wiadomościami aż do 21. z. m. Wedle tych miał poseł amerykański i angielski w Meksyku otrzymać rozkaz, zaraz opuścić Meksyk, skoro tamtejszy rząd nie uwzględni lepiej wierzycieli angielskich. W Nowym Jorku większy był dopyt o pieniądze. Kurs na Londyn stał 109½—110. Fundusze, bawełna i cerealia stały mocniej nieco, tabaki lichy pokup. »North Star« zawinął do Nowego Jorku.

Berlin, 3. Sierpnia. — Najj. Pań raczył nadać pułkownikowi zasłużonemu hr. Wrszowetz-Sekerka ze Sedeczycy godność szambelana dworu.

Berlin, 31. Lipca. — Do dyrekcji ś. Wincentego w Berlinie należy także ks. Bogusław Radziwiłł i dyrektor jeneralny muzeów królewskich p. Olferi.

— Najświeższe wiadomości. Gaz. wiedeńska zapewnia dziś, że bundestag w sprawie holsztyńskiej nad tem będzie pracował, aby formalnie spełniono obowiązek z związku wynikający i że zadanie swoje w ten sposób rozwiąże, w jakim zostaje położeniu do członka związku, tj. do księcia Holsztynu i Lauenburga, a to nie na drodze tranzakcy z Danią, ale raczej za pośrednictwem zlecenia odebranego od związku, nad tem czuwającego, aby przy wykonaniu ogólnego przyznania gabinetu duńskiego zawarowane były należycie prawa stanów holsztyńsko-lauenburskich i zarazem zapewnionem było na przyszłość spełnienie obowiązków związkowych tych krajów.

Daliej mowi to pismo, że Danią ostatni raz zawezwiał, aby się oświadczyła, w jaki sposób książę Holsztynu i Lauenburgu chce zastosować się do uchwał związku z d. 11. Lutego i 20. Maja r. b. na odpowiedź tego ultimatisimi ustanowi się 8 dni ostatecznej prekluzji. Prusy żądały, aby w tej ostatniej odezwie sformułowane dokładnie żądanie niemieckie, aby od Danii żądano przywrócenia status quo proklamacyi z 28. Stycznia 1852, której przyrzeczenia udaremnił przez zaprowadzenie konstytucyi państwa i żeby, w razie gdyby książę Lauenburga i Holsztynu i to odrzucił, postąpił w myśl prawa.

Zwickau, 31. Lipca. — W skutek ciągłych deszczów ulewnych rzeki wezbrały do niesłychanej wysokości. Żuławy jako i dzielnice miasta nisko położone są pod wodą. I z Chanau te same dochodzą nas wiadomości. Wysokość wody dochodzi prawie tej, jaka była w r. 1854. w którym ulice miasta dwakroć stały pod wodą. Z Drezna wysłano potrzebne środki ratowania wodą

zalanych miast i wyprawiono dostateczną liczbę czolew. I w Dreznie pada od kilku dni nieustannie, Elba znacznie wezbrała.

### Francya.

Paryż, 30. Lipca. — Monitor donosi pod datą wczorajszą: Jej cesarska Wysokość księżna Matylda odwiedziła wczoraj cesarza i cesarzową i miała zaszczyt śniadać z niemi. Cesarz i cesarzowa po południu tegoż dnia raczyli przyjąć pannę Eveillard, odważną bohaterkę z Dzeddahu. Cesarstwo zapragnęło usłyszeć z jej ust dramat, w którym ojciec i matka jej życie utracili a ona sama jedna niechybnej śmierci uszła tylko przez poświęcenie i niesłychaną odwagę swego towarzysza niedoli, pana Emerat, tudzież sługi Hadżyj Mehemeta.

— W tymże dzienniku znajdujemy dekret nominujący księdza Beleval, dotychczasowego wikaryusza jeneralnego przy arcybiskupie tuluzkim, biskupem dyecezyi Pamiers.

— Dzieńniki francuzkie, a szczególnie le Nord, gniewają się, że im z przed gęby upadł tak smaczny kąsek jak napaść Turków na Czarnogórców. Teraz bowiem pokazuje się, że zrobiono bałas telegraficzny o kilka tylko strzałów, wymienionych pomiędzy pojedynczemi placówkami. Nord nie chce jeszcze temu wierzyć, owszem przebąkuje, że rząd francuski zamysła dać paszporta Fuadowi baszy, sam zaś całą siłą nalega o *wspólną interwencyę mocarstw europejskich w Turcyi*. — Esperance, organ greckich Heteriów, domaga się tymczasowo tylko europejskiego zajęcia wyspy Kandyi.

— Mówią powszechnie, że cesarz nie tylko w zdrowiu najlepszym ale i w humorze jak najlepszym wrócił z wód, i z kuracyi swój bardzo jest zadowolniony.

### Anglia.

Londyn, 29. Lipca. — »Kto największe położył zasługi w walce przeciwko indyjskiemu powstaniu?« Zapytuje dzisiaj Times i odpowiada w sposób następujący: »Gdzie się tyłu odznaczyło przelewając swą krew, za ojczyznę tak szczerze jak gdyby była wodą, odpowiedź na to pytanie trudną się być zdaje na pierwszy rzut oka. Neill i Havelock zwrócili najprzód potok bitew na naszą korzyść; sir Arhidal Wilson wziął Delhi; sir Henry Lawrence poczynił owe przysposobienia, które uratowały Lukno; brygadyer Inglis bronił miasta skutecznie w obec najstraszniejszych trudności; wszędzie gdzie się ukazał sir James Outram nieodstępowało go zwycięstwo. Sir Colin Campbell kierował większemi operacyami z nadzwyczajnem szczęściem, a sir Hough Rose uwieńczył nieprzerwaną kolę zwycięstw świeżem zaję-

Salzbrun, dnia 29. Lipca.

Kto tylko był u wód i tam czas swój całodzienny wśród zabaw, kąpieli i spijania kubków spędzał, wie zapewne, jak trudną, ba nawet niemożliwą jest rzeczą zebrać siły i chęci do napisania choć króciutkiego listu. Tylko chwile rozpaczy spowodowane nieustannym deszczem, zapędzić cię mogą do preferansa lub do pisania listów. Otóż od dni dwóch, jak deszcz leje bezustannie, przebywamy tu w samych chmurach, tak iż prawie dojrzeć możemy rodzące się kropelki deszczu; odbywanie kuracyi stało się prawdziwą męczarnią, pod kolonadą w gestym tłumie chodzimy gęsią, kręcąc się w kółko porządkiem policyjnie przepisanym a ja jak wszyscy okazuję oblicze skwaszone. Przesycony preferansem, którego mówiąc nawiasowo, inaczéj grają Wielkopolanie, inaczéj Galicyanie, inaczéj wreszcie Koroniarze, którzy to ostatni wymyślili referata i inne jeszcze zawilsze dodatki — przesycony powtarzam a raczej, mówiąc otwarcie, nieco przetrzepany chwyciłem ostateczne refugium tj. zabrałem się do napisania korespondencyi, by jako rodowity Poznańczyk donieść w swojej gazecie, jak tego roku w ogóle Polacy a w szczególe Wielkopolanie nudzą się i bawią. — Ilość gości, jakich dostarczyła Galicya, Królestwo Polskie i nasze Księstwo, o wiele pozostaje za liczbą goszczących tutaj w latach poprzedzających, mianowicie zaś Wielkopolanów tak mało, że ich prawie na palcach jednej ręki wyliczysz. Dawniej to oni przybywali tak przeważnie, że nawet zwykłe kilka stanowili odrębnych koteryj, nacechowanych,

jak to przed kilku laty korespondent gazety Warszawskiej zauważał, odrębną manierą i łatwą do odgadnięcia jako objaw właściwy naszemu *życiu towarzyskiemu*. Przepraszam, chciałem raczej napisać *brakowi życia towarzyskiego*, ale mając we zwyczaju, nigdy nie wykresłać, co raz się napisało, jestem zawsze zmuszony nadrabiać rozwekłością wypisania się. Ztąd też wracając do małej ilości Polaków, w ogóle tutejsi gospodarze narzekają na brak obfitego żniwa, podają za powód następujący frazes niemiecki: »es fehlt die gehörige Menge der polnischen Gäste.« Łatwo to pojąć, bo jeżeli Polacy w ogólności w swym kraju nie grzeszą oszczędnością, to za granicą używając wszelkich przyjemności, chojnje takowe nagradzają. Z Księstwa czytam w liście przybyłych kilku profesorów i urzędników i dwie szlachcianki, z których jedna autorką obrazka Poznańskiego, świeżo dopiero przybyła i niezawodnie stanie się niebawem jednym z ognisk życia umysłowo-towarzyskiego. Z Krakowa zastałem znów corocznie tu bywającego ks. biskupa Łętowskiego, znanego także z swych prac literackich, kilkunastu Warszawiaków rozmaitego stanu i kategorii i o ile mnie się zdaje, jednego szlachcica galicyjskiego pana Stojowskiego, który starodawnym zwyczajem tylko chodzi w żupanie i kontuszu, dominując nad wszystkimi wzniosłą postawą i wąsem zamaszystym. Na jednym z reunionów tj. co sobotę się odbywających wieczorków tańczących, ujrzelśmy także pana Stojowskiego w uroczystym przyborze, w jakim występował na dworze austriackim, przy złocistej kara-

beli wysadzanéj turkusami. Jest on właścicielem jednego z pięknych dawniej zamków galicyjskich, od roku 1846 zamieszkuje tylko w Tarnowie, bo zamek zburzyli własni poddani wśród owej pamiętnej rzezi, z której prawie cudownym sposobem odebrawszy ran kilkanaście, ocalał życie.

Na tem kończę ogólną charakterystykę Polaków tu zostających.

Nie zapuszczając się w szczegółowy opis miejscowości, która tylekrotnie już była opisywana i to daleko zręczniejszem jak moje jest piórem, nadmienię tylko słów kilka o zmianach i polepszeniach, jakie od roku zeszłego tu zaszły. Mieszkania tu w ogóle stają się coraz wygodniejszymi, co rok nowe powstają domy, obecnie po pierwszy raz przez gości zamieszkały dom (Paderborner Hof) nową stał się ozdobą głównej ulicy.

Teatr z powierzchowności więcej do brudnego śpichlerza podobny, wewnątrz został zrestaurowanym, tak że wcale przyjemne robi wrażenie. Trupa też teraz goszcząca niezłych ma kilku aktorów. Widzieliśmy po kilka razy przedstawione sztuki, pomiędzy innymi zupełnie dobrze odegrane np.: »die Actienbudecker« i »Grille« czyli »Swierszcza« przeobrażoną przez panią Birch-Pfeiffer z romansu francuskiego: »La petite Fadette.«

Do wycieczek najgłośniejszych liczą się następujące: Wilhelmshöhe, na której jest wieża z pięknym na okolicę widokiem i gdzie ujrzałem salę udekorowaną na kształt gabinetu zoologicznego w rozmaite wypchane zwierzęta jako to: w ptaki siedzące na drze-



ciem Gwalioru. Ograniczamy się naturalnie na imionach mężów najwydatniejszych, chociaż jest bardzo wielu takich, którzy w podrzędnym stanowisku tyle rozwinięli bohaterstwa i siły, iżby byli państwo uratowali, gdyby położenie dziełom ich otworzyło było ważniejszy wpływ na pochod wypadków. Ale nawet pomiędzy najznakomitszymi wybija się na czoło imię John Lawrence, zdobywca Pendszabu, i nie mamy innej miary ku ocenieniu zasług rycerzy indyjskich nad skuteczność ich czynów. Ona też będzie nam kamieniem probierczym. Gdyby buntownikom w pierwszym peryodzie rokосу było się powiodło utrzymać Delhi, a Pendszab powstał w naszych tyłach, Indycy brytyjskie byłyby przepadły. Nie masz wątpliwości, iżbyśmy je po ciężkich walkach i niewypowiedzianych znojach mogli odzyskać, bo Anglia nie jest jeszcze na punkcie, na którym się poczyna upadek narodów. Ale by to zawsze była nieskończenie trudna praca. Twierdzimy więc, że ten, co uratował Pendszab i prowincje północno-zachodnie, ten uratował Indycy brytyjskiej koronie. A mężem tym jest John Lawrence... Naród wdzięczny nie ma dość wielkiej nagrody za takie jak jego zasługi. Już został zamianowanym komandorem orderu Bath, — ale ten zaszczyt podzielił on z Jung Bahadurem. Prócz tego odebrał podziękowanie parlamentu tak samo jak p. Halliday i tuzin innych. Podwyższono jego pensyę, ale pod tym względem stałby na równi z p. Colvin. Lord Stanley odpowiedział w tych dniach na interpelacyę Kinairda, że rząd przemyśla nad tem, jakaby mu jeszcze wyznaczyć nagrodę. Zdaniem naszym godność parów Anglii byłaby uzacnioną, gdyby jej spis pomnożył się o nazwisko John Lawrence.

Londyn, 30. Lipca. — Daily News zwraca uwagę na to, że rząd francuski uśmiercił swemi rozporządzeniami dziennik Outre Mer wychodzący w Martynice, za to, że się powazył roztrząsać plan wyprawowania murzynów. Ale mimo to więcej jak dosyć rozchodzi się wiadomości o zajściach na Martynice. Dominican z d. 16. Czerwca opowiada historią kilku murzynów, którzy z łodzią swą na wodach wyspy Dominiki się błakali i uratowani zostali przez bryg »Mayborough«. Dwóch z nich mówi tylko po afrykańsku, trzeci zarwał coś angielszczyzny w służbie na okrętach brytyjskich chodzących do Kapu. Nazywa się Zaba i jest poddany jakiegoś króla Piotra w Kaplahonie. Król Piotr układał się zwyczajnie w imieniu swych ludzi z kapitanem angielskim, który ich potrzebował; służyli po trzy a nawet sześć miesięcy na okrętach angielskich, odbierali w końcu myto i wracali do domu. Przed 18. miesiącami pojawił się okręt francuski przy brzegach i żądał nając pewną liczbę robotników pod takimi co Anglii warunkami. Król Piotr, niepodejrzliwy, zawarł z nim układ. Przewieziono murzynów do Martyniki, ale tu nie dano im myta, natomiast lichą strawę i ciężką chłostę pobierali; M. Jules, wódz, zabił jednego z nich uderzeniem kija w kość pacierzową. Po 6. miesiącach chciał Zaba wrócić, bo — mówił — któż poda żonie i dzieciom moim chleba, gdy ja tu zostanę? — Ale p. Jules odpowiedział: żaden murzyn nie wróci — jesteście niewolnikami. — Z wielkim trudem i niebezpieczeństwem udało się biednemu Zabie i dwom jego towarzyszom niedoli ujęć na otwarte morze, gdzie Opatrzność zesłała im na ratunek bryg »Mayborough«. Zaba powiada: »Francuz ma dwie gęby, jedną z cukru, tę ma w Afryce i śpiewa nią: dam ci za usługi i wrócisz sobie do domu — ale inną gębę, już nie z cukru, ma w Martynice a tą ryczy: nie zasług! nie z powrotem! tu zostać, murzyn, w skórę brać! Anglik ma jedną gębę, tę samą na całym świecie!»

— Liczba członków izby niższej, którzy towarzyszyć mają królowej do Cherbourga dochodzi 150.

— W Anglii w ciągu zeszłego roku udzielono 2028 patentów na wynalazki, a zarejestrowano, t. j. na krótki tylko czas ubezpieczono od naśladowania 3200. W r. bieżącym złożono już 1474 wniosków o patenta. Urząd miał ztąd dochodu 99,029 fszt.

— Najnowsze raporta z Indyi, mianowicie donoszące o szybkim odzyskaniu Gwalioru, sprawiły tu wielkie zadowolenie, a sir Hugh Rose, człowiek dość lichego zdrowia, który się sam nie spodziewał aby w Indjach mógł dłużej nad dwa miesiące żyć, jest bohaterem tej chwili.

wach lub pozawieszane u posowy w postaci latających. Tu ztąd piechotą krętami ścieżkami wśród zarosli zejść można do Altwasser, zkąd znów przyjemna prowadzi droga do Salzbrunn.

Również szczegółowo rozwozić się nie będąd wycieczkami do Fürstensteinu, by tam sztuczną z czytelnikiem oglądać ruinę, ani też do Charlottenbrunn, Gottesbergu i Sattelbergu i t. d. gdyż nie stało by mi czasu i pióra; wolę raczej nadmienić słów kilka o naszych zabawach i przyjemnościach.

Na ich czele postawić należy koncert dany na wiolonczeli i na gitarze przez naszego artystę p. Szczepanowskiego. Zgromadzeni słyszeli wyborań grę na gitarze, obok mierną na wiolonczeli; szkoda że nasz artysta rozdawał swe siły, lubo zaprzeczyć nie można, że gitara, na której pan Szczepanowski jest mistrzem rzadkiej biegłości, nader niewdzięcznym jest instrumentem mianowicie w sali koncertowej.

Obok koncertów liczą się do peryodycznych zabaw tak zwane reuniony czyli wieczorki sobotnie, na których kilku także się znajdowałem, powodowany więcej ciekawością niż chęcią czynnego udziału na polu Terpsychory, która osobom zachowującym ściśle przepisy kuracyi jest wzbroniona. Obie narodowości liczących tu miały reprezentantów, wśród których, po wiedziedzi tu muszę na chlubę Polaków, nasze Polki pod względem gustownego ubrania i urody zwycięstwo odniosły. Nie tańcząc sam, miałem tem lepszą sposobność do robienia postrzeżeń, o których jednak wzmianki czynić nie mogę, gdyżbym może przekroczył prawa dyskretyi.

Do sposobów spędzania czasu przy rozmowie to-

warzyjskiej należą również obiady Table d'hôte, gdzie łatwym sposobem robią się świeże znajomości. Polacy zwykle osobny stół zajmują głośniejszy od innych wesołą rozmową i odznaczający się niezwykłym apetytem mężczyznu na sztukę mięsa, odpowiadającą najlepiej żołądkowi polskiemu.

Przeszedłszy na temat żołądkowy, wypada nadmienić, że ponieważ w wód każdy inoiej więcej staje się materialistą, hołdując wszystkiemu, co mile łechce nasze zmysły, nie przeto dziwnego, że rozmowy przy stole toczą się także około potraw, jakie właśnie roznoszą, lub jakie są zapowiedziane. W tym względzie, gdy wypadało i mnie coś także powiedzieć, stawałem się pesymistą, ganilem wszystko, chociaż mój apetyt zwykle fałsz zadawał wyrzeczonymu zdaniu, ale czyniłem to, idąc za tonem przyjętym przez większość, a podobno przez ogół bawiących za granicą.

W ogóle dla każdego bezżennego i samotnie przebywającego u wód, do jakiej to kategorii i ja się liczę, pozostają głównie do wyboru dwojakiego rodzaju towarzystwa t. j. dauskie i mekie. W pierwszym używa wszelkich przyjemności i rozrywek, jakich towarzystwo dam naszych nastęca, mianowicie na wycieczkach nieco odległych, ale za to podejmuje też niemało trudów, wyszukuje i najmuje pojazdy, nosi szale, mantylki i parasolki, lub wreszcie popędza osiołka etc. Nie raz to w takich wycieczkach i serduszko jego się zabałamuci, że żał mu opuszczać gór porośniętych świerkami, gdy nadchodzi chwila odjazdu. Czasem przecież i radość dla niejednego zabłyśnie, gdy w tym czasie znajduje, czego

## Austria.

Wiedeń, 28. Lipca. — Pod tą datą pisze Ost. Post: Dochodzą nas szczęściem dziś jeszcze nie pewne wiadomości, że między Czarnogórcami i Turkami ze Skutari przyszło do krwawych starć. Powodem do tego było wielkie rozjątrzenie wywołane nie tylko między Turkami ale i mieszkańcami Berda przez zapowiedzenie, że Czarnogóra znacznie będzie powiększona i otrzyma port Antivori. Lecz i chrześciance Berdy tęsknią do panowania sułtana, i pragną czempredziej otrząsnąć się z jarzma czarnogórskiego i wrócić pod panowanie sułtana, w wielu razach łagodniejsze od danilowskiego.

— Świat mahometański coraz bardziej niepokoi chrześciance i życzyby należało, aby się wszędzie na tych znakach czasu poznano, i nie grano nierozważnie z ogniem, mogącym zgubny, ogólny rozniecić pożar. Gdy walka w Indjach, której najdzielniejszym bodźcem jest fanatyzm religijny, mahometański okropnie się sroży, wybuchają tu i owdzie na ziemi chrześciance mahometaizmu groźne płomienie, tem niebezpieczniejsze, bo są chrześciance, Europejczycy, którzy nie gaszą ich, ale je gwałtowniej podniecają. I w Afryce ludność islamu w niezmiernem jest oburzeniu i rozjątrzeniu. Wypadki w Dżed-dah zniewoliły wicekróla egipskiego do gwałtownych środków. Zgromadził on w Suez, Aleksandryi i Kairo wielkie oddziały wojska, aby udaremnić powstanie swych wyznawców. Im troskliwiej wypełniają władcy mahometańscy swoje powinność, tem bardziej ciąży na nas obowiązek, abyśmy sprawiedliwie osądził ich nie łatwe położenie. Działają oni w rzeczy samiej przeciw duchowi swych ludów. Jeżeli więc szczerze pragniemy, aby rozjątrzenie to załatwiło się na drodze spokoju, przez co tylko zamierzone reformy uskutecznione być mogły, tedy należy niebawem poprzestać podniecać ducha mahometańskiego i podżegać do walki mściwej.

Wiedeń, 29. Lipca. — Reformy wewnętrzne, które wyjednał dla Lombardyi arcyksiążę gubernator królestwa lombardzko-weneckiego, są nader wielkie i mają być jeszcze większe, jeżeli prawda, że są one początkiem reform, jakie nam odłoni nieodległa przyszłość. Z kroków, jakie dziś już arcyksiążę przedsięwzię, pokazuje się, że staraniem jego jest wyjednać dla Lombardyi niezawisłość w sprawie wewnętrznej administracyi i tym sposobem utworować drogę rządowi narodowemu w górnych Włoszech, oddalającego wszystko to, co może przypomina rządy niemieckie. Mimowoli nasuwa się tu pytanie, czyli przez to stanie się zadość widokom jedności państwa i czy poprze się dzieło centralizacyi, nad którym od lat 10 pracowano z największym wysileniem i poświęceniem, aby wznieść wielką, silną i potężną Austryę. Pomijając tę delikatną kwestyę, nie można nie zastanowić się seryo nad tem, czyli przez ciągle uwzględnianie Włoch i czy przez przyznanie im stanu wyjątkowego dopnie się celu, jakiego w interesie całego państwa spuszczać się niegodzi z oka. Wszakże wiadomo jest, że od czasu, gdy Lombardya przypadła do Austryi, Lombardcykowie cieszyli się najliberalniejszymi instytucyami, ba, że kraj ten przez Austryę dopiero otrzymał formę polityczną. Czyli, kończy korespondent wiedeński gazety wrocławskiej, uznają Lombardcykowie za wdzięcznością szlachetny sposób myślenia arcyksięcia, stojącego na czele kraju? Czyli będą umieli użyć mostu złotego, jaki się dla nich buduje, do wzmocnienia całej monarchii cesarskiej przez patryotyzm i szczerę poświęcenie się? Wypada nam tego życzyć i spodziewać się, aby usiłowania rządu w obec reszty prowincyj okazały się usprawiedliwione i aby prowincye które dowiodły, że są wierniejszemi, nie uczuły w sobie ponizenia, głębokie zostawiającego korzenia niechęci.

Tryest, 30. Lipca. — Z Kaguzy donoszą, że komisya mająca wytknąć granicę czarnogórką wczoraj udała się do Rysano.

## Włochy.

Neapol, 20. Lipca. — W tej chwili obiega pogłoska, że Austrya i Anglia wysłały przedstawienie do rządu tutajszego, w którym upominają go, aby nadał amnestyę i zmienił ministerstwo i politykę. Co król postanowi, niewiadomo, i rozmaicie o tem mówią. Twierdzą, że zamierza zaprowadzić reformy i otworzy więzienia, ale domaga się przewłoki, aby to z godnością

szukała dusza jego, tak że rok później przyjeżdża już nie sam, lecz w towarzystwie małżonki, którą oprowadza po skalistych ścieżkach, pokazuje miejsc i recytuje wiersze, jakie poprzedniego lata miłość z ust jego wywołała. Dla niego to Salzbrunn stał się miejscem pamiętnem, więc przybywa i później co rok, a w liście przybywających za każdą razą w miarę powiększenia rodziny, większą zapisuje liczbę osób.

Drugi rodzaj t. j. towarzystwo mekie zupełnie jest przeciwnie. W niem przebywając, masz twe serce w bezpieczeństwie, ale za to pozbawiony jesteś wszelkiej poezyi życia, rozprawiasz tylko o przedmiotach poważnych, i większą część wolnego czasu przepędzasz na kartach.

Rozpisałem się nieco obszernie, ale cóż, mam już zakończyć? patrzę w okno, a tu deszcz jak padał tak pada, więc chwytam znów za pióro i piszę dalej, lecz o czem? — Wśród deszczu rozpoznaję naprzeciw swego mieszkania nagą opoką na której stoi wierzyca z zegarem. Dziwny to skład tej skały, twarza niezmiernie, zawiera w sobie innóstwo kamyczków zakrąglonych, jakie zwykle toczą w swem łonie bystro strumyki. Jest to tak żwawa formacya grawaki, pierwsza epoka ziemi, bo spoczywająca na podwalinach granitowych. Pokłady węgla kamiennego tu tak obficie rozosłane zawierają szczątki vegetacyi, która owemi czasy bujnie ziemię pokrywała. Na widok takich i wozików wywożących z łona ziemi to czarne lśniąca paliwo, mało komu wpada na myśl, że te węgle były światem roślin, o którym dziś zaledwo zamarzyć może syn odwiecznych lasów tropicznych,



mogł uczynić, aby się zdawało, że ulegając zewnętrznemu naciskowi to czyni. W tej myśli zawezwał niepodobno interwencji gabinetu petersburskiego, aby mu wyjednał tę odwołkę. Za dowód tego nowego zwrotu w polityce króla uważają te częste odwiedziny, jakie mu składa generał Filongieri w Castellamare. I uwolnienie z więzienia dawniejszego ministra p. Settemboni uważają za podobny dowód.

Listy z Neapolu pod dniem 23. Lipca dowiadujemy się, że król z własnego natchnienia chwyci się tych środków, jakie mu dawniej narzucić chciano. Ułaskawił wielu polityczno uwięzionych a niektórym z kraju wydalonym do kraju wrócić dozwolił. Między temi znajduje się sławny mnich ksiądz ojciec Ventura, książę della Venduca i C. Sealta, który w Londynie reprezentował rewolucyjną sycylijską.

### Tureya.

Konstantynopol, 24. Lipca. — W Dżeddah przyaresztowano 200 osób. Porta uzalała się u sir H. Bulwera względem obsadzenia Perim. Podana wiadomość o napadzie Turków na Czarnogórców ze strony Albanii potwierdza się. Z Paryża donoszą, że Porta oznajmiła telegrafem, że pociągnie do odpowiedzialności dowódców tureckich.

— Wszelkie ważniejsze wiadomości z Turcyi od trzech miesięcy nadechodzące, zamknięte są w doniesieniach o wojnie domowej i rozruchach we wszystkich prowincjach państwa, o walce chrześcian z muzułmanami, o boju słowiańskich plemion w północnych, greckich w środkowych, arabskich zaś w południowych krajach państwa otomańskiego przeciw Turkom ciężącym ich od parę wieków; o mordach i wybuchach fanatyzmu muzułmańskiego, których to wybuchów miejscowe władze tureckie powstrzymać nie są zdolne a niekiedy nie chcą i biorą w nich udział (Kreta, Bośnia); — słowem wszelkie ważniejsze wiadomości z Turcyi zamknięte są w doniesieniach o coraz większym bezrządzie, zamęciu i rozkładzie państwa tureckiego. Rzuciwszy okiem na całą ogromną przestrzeń państwa od Bośni aż do Bagdadu w Mozopotamii, Dżeddah na krańcu Arabii i Tunis w Afryce, nie znajdziemy ani jednej prowincyi, w którejby nie zaszły w ciągu ostatnich trzech miesięcy lub nie trwały jeszcze walki, zaburzenia lub spokojności wewnętrzne, opisywane przez nas szczegółowie lub ogólnie.

Oto w Bośni toczy się coraz wzrastająca wojna domowa, mająca charakter religijno-poleczny, między tamecznymi Turkami dowodzonymi przez begów czyli feudalnych właścicieli ziemskich, a wiejską ludnością chrześciańską-słowiańską.

W sąsiedniej Hercegowinie trwa od pół roku powstanie słowiańskochrześciana przeciw nadużyciom i uciskowi miejscowej władzy tureckiej, to w imię Czarnogóry, z którą łączy Hercegowian wiara, język i obyczaj, i z której częścią się uważają.

Na granicach czarnogórskich otwarta wojna chwilowo zawieszona, znów właśnie wybucha.

W Serbii odwieczna nienawiść rodowa między Serbami a Turkami; dążenia Serbów od niezależności i marzenia o wielkiem cesarstwie serbskiem, z drugiej strony chęć Turków, aby odjąć Serbii połowiczną zyskaną dotąd niepodległość, — grożą co chwila zapaleniem powszechnej walki, objawiają się zaś to niedawnymi wypadkami w Belgradzie, to świeżem zdarzeniem w Sabacz, to dawniej opisywanem przez nas starciem stronnictw serbskich z sobą i z księciem Aleksandrem.

W Bułgarii widzimy od lat kilku coraz jawniejsze objawy budzenia się Bułgarów od kilku wieków głębokim snem zdjętych, starcia się ich szczególnie w okolicy Bałkanu, to z władzami tureckimi, to z duchowieństwem faryzostskogreckiem.

W Albanii bezrząd i dziwna samowolność miejscowych baszów i przeważnych tam starowierców tureckich, lekceważących wszelkie haty sułtana i rozkazy Porty, a srożących się nad chrześciańską ludnością, którą rabują, gwałcą i więżą. To podeptanie przez miejscowe władze hattihumajonu mającego równouprawnić chrześcian, lekceważenie przez ludność turecką rozkazów Porty, bezsilność władzy centralnej, widoczną jest we wszystkich prowincjach państwa.

Na obszerniej wyspie Krecie gromadzi się naprzód i zbroi cała miejscowa ludność chrześciańskogrecka dla odparcia gwałtów tureckich, zabezpieczenia swego życia, i żąda odwołania gubernatora a wykonania hattihumajonu; gdy im to za wdaniem się konsułów obiecano uczynić, czekają spokojnie lecz zbrojnie spełnienia obietnicy. Ale w tem chwytą za broń napływowa ludność turecka przeciw chrześcianom a wypadki 3. i 4. Lipca objawiają jej dziki fanatyzm, oburzenie na własny rząd, bezsilność lub współwinę wład. Wówczas ludność chrześciańskogrecka gromadzi się znów z orężem w rękę na obronne stanowiska, i teraz obie strony stoją naprzeciwko sobie groźnie; lada iskra może krwawy bój zapalić, któremu miejscowe władze nie mają ni siły ni woli.

W Syrii rozszerza się powstanie Druzów, którzy rozbijają oddział wojsk tureckich i zajmują porty Latakia i Trypolizę. W Smyrnie zaś i w całej okolicy ciągle bojkły ludności greckiej z turecką.

Dalej w okolicach Damaszku i w całym paszalicu bagdackim, Omer basza prowadzi otwartą wojnę z plemionami arabskimi. Na arabskiem wybrzeżu morza Czerwonego głośny mord w Dżeddah, ucieczka chrześcian z wszystkich portów tego morza, gdyż nis mogą im zapewnić bezpieczeństwo ani rozkazy Porty i hattı sułtana na które nikt tam nie dba, ani tureccy baszowie i szeryfowie którzy albo są bezsilni, albo współdziałają z fanatyczną ludnością.

W ogóle fanatyzm rozpajający coraz silniej całą ludność muzułmańską w Arabii, w Azji mniejszej i w Egipcie, zdaje się grozić jakąś katastrofą. W Egipcie jedyne zgromadzenie w Kairze 20,000 żołnierzy a w Suez 8000 i osobiste przybycie tam wice-króla wstrzymało wybuch. W Tunis nakoniec powstańcy arabscy władają w większej połowie otwartego kraju.

Taki jest ogólny obraz bezrządu i rozruchów w państwie otomańskiem. Ostatnie wiadomości od północnych granic Turcyi rozwijają i uzupełniają dwa rysy tego obrazu, donosząc o nowym napadzie Turków na Czarnogórę i o wzroście wojny domowej w Bośni. O pierwszym niepojętym dla nas wśród obecnego położenia w Europie, czynie tureckim, donosiliśmy już; dzisiaj nie otrzymujemy żadnego nowego szczegółu o tym napadzie na granicę czarnogórską, lecz tylko potwierdzenie go przez korespondentów do niektórych dzienni-

ków wiedeńskich. Wzrost wojny domowej w Bośni tak opisują listy od granicy bośniackiej zamieszczone w Gaz. Zagrzebskiej:

«Od granicy bośniackiej 23. Lipca. Walka między chrześciańsko-słowiańską ludnością a Turkami stała się w Bośni powszechną; lecz główny bój cofnął się nieco od granicy ces. austriackiej w głąb Bośni; dla tego mniej dokładnie teraz dochodzą nas wiadomości. Do najnowszych następów tej walki należy potyczka stoczona 17. t. m. między Grediskiem, Rowiniami i Orawacz. Silny oddział Bośniaków z Gradisk, Puidworszczyn, Rowin, Jelic i innych wsi, stał niedaleko Gradisk (po turecku Berbir) uważając ruchy tureckie. Dnia 17. Lipca Turcy z palanek Berbiru i Rowin wzmocnieni oddziałem żołnierzy pieszych i oddziałem baszybozuków, uderzyli na ten obóz bośniacki. Walka była żaciętą, a w końcu Turcy ponieśli klęskę i pierzchli w nieładzie. Jeźdźcy zaś wpadli w zasadzkę, zostali prawie do nogi wyciętymi. Prawie we wszystkich miejscach i spotkaniach ludność chrześciańsko-słowiańska jest górą, a drama która się zdaje kończyć w Hercegowinie, w Bośni się dopiero zaczyna. Nie wiemy jak pójdą rzeczy za wmięszaniem się w bój korpusu wojsk tureckich, które właśnie wkacza z Hercegowiny.»

W innym liście od granicy bośniackiej z 24. z. m. zamieszczonym w Ost-D.-Post czytamy: «Starcie się chrześcian z muzułmanami pod Dohaniami w pieowszych dniach Lipca było bardzo krwawe, a po kilku dniach utarczek nastąpiło walne spotkanie. Beg z Kulanowic ukazał się na polu bitwy w 2000 koni, lecz w boju zginął wraz z 260 ludźmi. Chrześcianie odnieśli zupełne zwycięstwo, i ścigali przeciwników aż do drogi prowadzącej z Nowi do Predjar; zdobyli wiele koni a wojewoda z Dohani (wojewoda w Bośni lub Hercegowinie jestto wojenny naczelnik gminy lub powiatu, jak to było niegdyś w całej słowiańszczyźnie) dosiadł konia zabranego zabitemu Begowi. Pod Kosorawez zgromadzeni muzułmanie zniszczyli to miasteczko bombami i kulami, spalili kościoły i przyparli chrześcian aż do granicy austriackiej. Mnóstwo chrześcian chroni się za granicę austriacką do chorwackiego (kroackiego) pogranicza wojennego.»

Dnia 22. Lipca weszła przednia straż wojsk tureckich do tureckiej Chorwacyi i Bośni. Przy korpusie tym znajduje się Kiani basza, komisarz Porty. Dnia 23. t. m. zaszło na prawym brzegu Sawy kilka większych potyczek, a walka toczy się dalej. Słyszymy huk ciężkich dział i ztąd wnosimy, że regularne wojska tureckie wzięły udział w boju.»

### Wiadomości literackie.

Poznań, 2. Sierpnia. — «Przyrody i przemysłu» rok 3ci wyszedł nr. 31. i zawiera: Przemiany owadów, podług Micheleta (dokończenie) spolszczył Adam Wislicki. — Przegląd ruchu literackiego i naukowego w dziedzinie nauk przyrodniczych. Ruchy soków w roślinach. Doświadczenia Magnolio, Halesa; mniemania Davy, Decandola; odkrycia Dutroche'a. Zdanie Schleidena, Hugona v. Mohl, Muldera, Brücke. Krytyczny rozbiór nowej teoryi o ruchach soków w roślinach. Bibliografia najnowszych dzieł z dziedziny nauk przyrodniczych.

### Stowarzyszenie kupieckie w Poznaniu.

Zgromadzenie dnia 2. Sierpnia 1858.

**Zyto** (wępel po 25 szefli) z początku nieco niżej, później ceny się ustaliły, wypowiedziano 625 wępli; na Sierpień  $42\frac{1}{2}$  —  $\frac{1}{8}$  —  $\frac{1}{4}$  pl., na Wrzesień Październik  $43\frac{1}{2}$  —  $\frac{5}{8}$  — 44 pl., na Październik  $44\frac{1}{2}$  —  $\frac{1}{2}$  pl., na Październik Listopad  $44\frac{5}{8}$  —  $\frac{1}{2}$  — 45 pl.

**Okowita** (beczka po 9600  $\frac{0}{0}$  Trallesa) niższe ceny, wypowiedziano 108,000 kwart; w miejscu (bez beczki)  $16\frac{5}{8}$  —  $\frac{1}{2}$  (z beczką) na Sierpień 17 —  $16\frac{1}{2}$  —  $\frac{5}{8}$  pl. i pien., 17 list., na Wrzesień 18 —  $17\frac{3}{4}$  —  $\frac{2}{8}$  pl., na Październik Listopad 18 pl.

### Wiadomości handlowe.

Berlin, 2. Sierpnia.

Pszenvica 50—78 tal.

Zyto  $48\frac{1}{2}$  tal., na Sierpień i Sierpień Wrzesień  $48\frac{3}{4}$  — 48 — 49 tal., na Wrzesień Październik  $49\frac{1}{2}$  — 50 —  $49\frac{1}{4}$  — 50 tal., na Październik Listopad  $49\frac{3}{4}$  do  $50\frac{1}{2}$  —  $50\frac{1}{4}$  tal., na Listopad Grudzień  $50\frac{3}{4}$  —  $49\frac{1}{2}$  —  $50\frac{1}{4}$  tal., na Kwiecień Maj  $52$  —  $51\frac{1}{2}$  —  $51\frac{3}{4}$  tal.

Jęczmień wielki 39—42 tal.

Owies 30—37 tal.

Olej rzepiowy  $15\frac{1}{2}$  tal., na Sierpień  $15\frac{1}{2}$  tal., na Wrzesień Październik  $15\frac{1}{2}$  tal., na Październik Listopad  $15\frac{7}{8}$  —  $\frac{2}{8}$  tal., na Listopad Grudzień  $15\frac{3}{4}$  tal.

Olej lniany  $13\frac{1}{2}$  tal.

Okowita  $20\frac{3}{4}$  tal., na Sierpień  $20\frac{3}{4}$  —  $\frac{1}{8}$  tal., na Wrzesień Październik 21 do  $21\frac{1}{2}$  —  $21\frac{1}{4}$  tal., na Październik Listopad 21 —  $21\frac{1}{4}$  tal., na Listopad Grudzień  $20\frac{1}{2}$  tal., na Kwiecień Maj  $21\frac{1}{2}$  tal.

Szczecin, 2. Sierpnia.

Pszenvica 64—70 tal., na Sierpień Wrzesień  $70\frac{3}{4}$  — 72 tal., na Wrzesień Październik 72—73 tal., na wiosnę  $75\frac{1}{2}$  tal.

Zyto  $46\frac{1}{2}$  tal., na Sierpień Wrzesień  $45\frac{3}{4}$  tal., na Wrzesień Październik  $46\frac{1}{2}$  —  $46\frac{1}{4}$  tal., na Październik Listopad  $47\frac{1}{2}$  tal., na wiosnę 50 tal.

Olej rzepiowy 15 tal., na Wrzesień Październik  $15\frac{1}{8}$  —  $\frac{1}{2}$  tal.

Okowita 18 proc., na Sierpień Wrzesień 18 proc., na Wrzesień Październik  $17\frac{3}{4}$  proc., na Październik Listopad  $17\frac{3}{8}$  —  $\frac{2}{8}$  proc., na wiosnę  $17\frac{1}{8}$  —  $\frac{1}{8}$  proc.

Gdańsk, 31. Lipca. — Cały tydzień mieliśmy przechodnie często bardzo silne deszcze; — dla kartosli i pastwisk nader pożądane, lecz rozpoczętym i w pełnym biegu żniwom żyta szkodliwe. O wypadku zbiorów żyta tak sprzeczne dochodzą nas wieści, że dotąd zbliżonej nawet opinii uformować nie podobna. Wczoraj sprzedano kilka małych partyj świeżego ziarna nadzwyczajnej piękności i wagi od 129 do 134 funt.

W ciągu tygodnia przebyło Toruń 159,900 szefli pszenicy, 72,600 żyta, 13,620 grochu. Belek dębowych 430 sztuk, sosnowych 14,403. Bali dębowych 155 łasztów, 22 beczek potażu, 1650 szefli popiołu.

Woda gwałtownie opadła i z 4' 10" zeszła do 1' 5".

Targi angielskie dzwignęły się z niewytłumaczonej dla światła handlowego stagnacyi, a że świeże próby pszenicy i w wadze i w gatunku były



podrzedne, chętniej przeto brano się do zagranicznego ziarna, wszelako materialnego podniesienia w cenach nie było. W Anglii pogoda sprzyja zbiorom, jeden dzień wszakże strasznej burzy, wiele zboża w polu wyłożył.

We Francji targi były obojętne, w Holandyi, Belgii i Hamburgu przeciwnie; targi były nadzwyczaj ożywione z przybierającymi codziennie cenami. Nad Renem ruch prawie gorączkowy panował i znaczne rozkazy kupna z tamtąd na nasz plac przybyły. przez co i większy obrót interesów i wyższe notowania otrzymaliśmy, — tym razem więc nie zależnie od pozycyji targów angielskich.

Gielda nasza o pełnych 5 sgr. na szeflu się podniosła i ku dalszemu podwyższeniu okazywała dążność. Sprzedano w ciągu tygodnia pszenicy 117,000 szefli, żyta na konsumcyę i odstawę 30,000, jęczmienia 1500, owsa 960, siemienia lnianego 1920, rzepaku 5400, grochu 5700.

	Tal.	sgr.	fen.	Tal.	sgr.	fen.	
Pszenicy	91—93	2	23	4	2	26	8
"	94—95	2	25	—	3	1	4
Żyta	91	1	23	—	1	26	—
Jęczmienia	75—79	1	17	6	1	18	—
Grochu		2	5	—	2	10	10
Rzepak		3	29	4	4	4	—

W drzewie następne transakcyje miały miejsce:

2500 sztuk okrągłaków 45' $\frac{1}{2}$ "	291 tal.
1000 " " 45' $\frac{1}{2}$ "	270 "
400 " " — $\frac{1}{10}$ "	204 "

### OBWIESZCZENIE.

Na nieruchomości i wiatraku w Poznaniu na Szym. Marcynie pod Nr. 6. położonych, są:

- 1) w dziale III. Nr. 1. 366 Tal. 16 Dgr. posagu dla Franciszki z Iwankowskich Wiałeckiej, żony przedposiedziela Floryana Wiałeckiego, na mocy dokumentu notaryackiego z dnia 6. Marca 1811. ex decreto z dn. 15. Listopada 1819.
- 2) w dziale III. Nr. 2. 244 Tal. wraz z prowizją po 5 proc. od dnia 2. Lipca 1831. i 20 Tal. kosztów, względem których Michał Kulczyński obywatel w skutek dekretu immisyjnego Królewskiego Sądu Ziemiańskiego w Poznaniu z dnia 4. Czerwca 1832. imisya w dochody i substancyę nieruchomości do Floryana Wiałeckiego należącej użyskał, ex decreto z dnia 10 Grudnia 1832. r. zapisane; dokumenta na te summy zginęły.

Na wniosek dawniejszego posiadziela Kaspra Wiałeckiego zapożyczają się niniejszym wzyccy ci, którzy do tych summ, jako spadkobiercy, cesyonaryusze, dzierżyciele lub inni posiadziela, albo którzy w ich prawa wstąpili, pretensye rościć chcą, zwłaszcza też nieznanomi następcy prawa Franciszki Wiałeckiej, publicznie, aby się w terminie na dzień

6. Września r. b. przed południem o godzinie 11.

przed Ur. Ryll, Sędzią powiatowym w izbie naszej instrukcyjnej Nr. 13. wyznaczonym, zgłosili, inaczej bowiem z pretensyami swemi do tych summ prekludowani zostaną i summy te w księdze hipotecznej wymazane będą.

Poznań, dnia 6. Kwietnia 1858.

Królewski Sąd Powiatowy,  
wydział dla spraw cywiln.

## Angielskie kobierce przed kanapy

w najnowszych i najgustowniejszych wzorach, 3 łokcie długie i 2 łokcie szerokie

od 7 Tal. począwszy;

## Kobierce przed drzwi, łóżka, pokojowe i kościelne

w największym doborze, poleca po najtańszych cenach

**S. Kantorowicz, w Rynku Nr. 65.**

## Tekturę smołowcowaną ogniotrwałą

najlepszy fabrykat, koncessyonowany przez Król. Rejencyę i doświadczany przez Berlińską straż ogniową, mam ciągle w zapasie i podejmuję się całkowitego pokrywania dachów po bardzo tanich cenach.

**S. Calvary, ulica Szeroka Nr. 1.**

## Nasienie rzepy ścierniskowej

ofiaruje za umiarkowaną cenę

**S. Calvary, przy Szerokiej ulicy Nr. 1.**

## Nasienia rzepy ścierniskowej funt po 10 Sgr.

**A. Niessing w Lesznie.**

### Dla gospodarzy.

Przewyborny **rzepak i rzepik zimowy** jako też **Biewitz** do siewu są w zapasie u  
**Braci Auerbach.**

Karmelki, codzien świeże, pomimo większego funta po dawniej cenie à 12 i 15 Sgr. za funt poleca Cukiernia  
**Antoniego Pfiznera,**  
przy ulicy Wrocław. Nr. 14.

2000 " " 42' $\frac{1}{2}$ "	2774 " sgr.
1500 pięknych sosnowych belek 30' 13" stopa kub.	8 $\frac{3}{4}$ sgr.
300 murlatów " 33' 11"	7 " "
600 " 27' $\frac{1}{2}$ "	6 " "
160 belek dębowych 19' $\frac{1}{2}$ "	5 " "

77 kop klepek 44 tal. 15 sgr. kopa.

Kursa zamian: Londyn 199  $\frac{1}{2}$ . Amsterdam 101  $\frac{1}{2}$  Hamburg 44.

*Aleksander Makowski & Comp.*

### Przybyli do Poznania 3. Sierpnia

**BAZAR:** Koszutska z Modliszewa, Szoldrzyński z Siernik, Wilkoński z Krajewic.  
**HOTEL RZYMSKI BUSCHA:** Körner z Friedrichsrode, Biermann z Hamburga, Pludra z Gdańska, Wedding z Berlina, Turno z Obieziera.  
**HOTEL DREZDZENSKI MYLIUSA:** Zastrow z W. Rybna, Funk z Śremu, Sanger z Polajewa, Friedrich, Reiche i Collain z Berlina, Fränkel z Moguneyi, Hausen z Sprottau, Kleinschmidt z Lipska.  
**HOTEL DU NORD:** Koźmian z Lubonia, Szczaniecka z Brodów, Mielęcka z Nieszawy, Getzel z Leszna.  
**OEHMIGA HOTEL FRANCUSKI:** Płuczyński z Konojad, Zborowski z Wągrówca, Hoffmann z Tshedplau.  
**HOTEL BUDWIGA:** Adamkiewicz z Żerkowa, Mully i Dekko z Oleśnisy, Labisch z Sprottau, Seiffert z Rogoźna, Cohen z Dublina, Bienstock z Krotoszyna.  
**EICHENER BORN:** Kempe z Skarboszewa, Rosenthal z Mogilna, Dabiński z Herrmannsdorf, Kasper z Świączyzna.  
**POD TRZEMA LILIAMI:** Melzer z Wrześni.  
**HOTEL KRUGA:** Friedländer z Grudziądz.  
**W MIESZKANIU PRYWATNEM:** Otto z Żeganu, Rynek 52.

## Przegląd miesięczny Banku prowincjalnego akcyjnego W. X. Poznańskiego.

Activa.

Remanenta kassowe:	
Pieniądz bity . . . . .	275,150 Tal.
Banknoty Pruskie i bilety kassowe	4,557 "
Weksle . . . . .	1,019,798 "
Remanenta lombardu . . . . .	381,150 "
Effekta . . . . .	176,113 "
Kamienica i rozmaite pretensye . . . . .	43,895 "

Passiva.

Złożony kapitał akcyjny . . . . .	1,000,000 Tal.
Noty w biegu będące . . . . .	816,000 "
Mienie od instytucyj i osób prywatnych . . . . .	37,057 "

Poznań, dnia 31. Lipca 1858.

Dyrekcya.  
Hill.

## Aukcyja mebli, srebra i książek.

Z polecenia tutajszego Król. Sądu powiatowego sprzedawać będą przez publiczną licytacją największą dającąmu za gotówkę w **środę dnia 4. Sierpnia r. b.** przed południem od godziny 9tej w lokalu aukcyjnym przy Magazynowej ulicy Nr. 1.

## Mebel mahoniowe, brzozone i olszowe,

jako to: kanapy, stoły, krzesła, komody, zwierciadła, szafy do sukien i narożne; kanapy do spania, garderobę, sprzęty kuchenne, domowe i gospodarskie, wóz roboczy, wielki obraz olejny i 4 małe, rozmaite klejnoty, mianowicie:

złoty zegarek cylindrowy z łańcuszkiem, branzoletkę, naszyjnik, brosz, szpilkę do zapinania, kolczyki, sygnet, złotą tabakierkę, jako też książki treści historycznej i filozoficznej, encyklopedye i książki szkolne.

**Zobel, sądowy Aukeyonator.**

## Aukcyja książek w Poznaniu.

Z polecenia tutajszego Król. Sądu powiatowego, sprzedawać będą przez publiczną licytacją największą dającąmu za gotówkę w **poniedziałek dnia 23. Sierpnia r. b.** przed południem od godziny 9tej a po południu od godziny 3ej w **lokalu aukcyjnym przy Magazynowej ulicy Nr. 1.** z pozostałości wyższego urzędnika stanu **Bibliotekę**, składającą się z 488 tomów, treści kameralnej, prawniczej, historycznej, historii naturalnej i t. p. pomiędzy temi Encyklopaedie française 33 tomów in fol. majori i wiele innych wydań oryginalnych, autorów francuzkich; rozmaite wina w butelkach i wielkie brzozone repozytoryum do książek z 3ma przegródkami do wysuwania.

Dla zamiejscowych, ofiarowali się przez grzesność, tutajsi antykwarze, Panowie Lissner, Sussmann i Türk, po odebraniu poleceń, żądane książki zakupić.

**Zobel, sądowy Aukeyonator.**

## Kurs giełdy berlińskiej.

Dnia 2. Sierpnia 1858	St. na papierze.	Na pr. kurant gotowi.
Pożyczka rządowa dobrowolna . . . . .	4 $\frac{1}{2}$	101 $\frac{1}{2}$
dito . . . . .	4 $\frac{1}{2}$	101 $\frac{1}{2}$
dito z roku 1856 . . . . .	4 $\frac{1}{2}$	101 $\frac{1}{2}$
dito z roku 1853 . . . . .	4 $\frac{1}{2}$	94 $\frac{1}{2}$
dito z roku 1854 . . . . .	4 $\frac{1}{2}$	—
Obliży długi skarbowego . . . . .	3 $\frac{1}{2}$	84 $\frac{1}{2}$
dito premii handlu morskiego . . . . .	—	—
dito Marchii Elektoralnej i Nowej . . . . .	3 $\frac{1}{2}$	83 $\frac{1}{2}$
dito miasta Berlina . . . . .	4 $\frac{1}{2}$	101 $\frac{1}{2}$
dito dito . . . . .	3 $\frac{1}{2}$	83 $\frac{1}{2}$
Listy zastawne Marchii Elekt. i Nowej . . . . .	3 $\frac{1}{2}$	85 $\frac{1}{2}$
dito Prus Wschodnich . . . . .	3 $\frac{1}{2}$	83
dito Pomorskie . . . . .	3 $\frac{1}{2}$	85 $\frac{1}{2}$
dito W. X. Poznańskiego . . . . .	4	99 $\frac{1}{2}$
dito W. X. Pozna. (nowe) . . . . .	3 $\frac{1}{2}$	87 $\frac{1}{2}$
dito Śląskie . . . . .	3 $\frac{1}{2}$	86 $\frac{1}{2}$
dito Prus zachodnich . . . . .	3 $\frac{1}{2}$	82
Bilety rentowe Poznańskie . . . . .	4	92 $\frac{1}{2}$
Conisidory . . . . .	—	109 $\frac{1}{2}$
Akcyje kolei żelazna Starogr. Poznańsk . . . . .	3 $\frac{1}{2}$	90 $\frac{1}{2}$

Stan Termometru i Barometru, oraz kierunek wiatru w Poznaniu.

Dzień.	Stan termometru		Stan barometru.	Wiatr.
	najniższy	najwyż.		
26. Lipca	+ 8, 6°	+ 17, 0°	27" 9, 0"	Pół. zachod.
27. "	+ 9, 4°	+ 16, 5°	27" 11, 0"	Zachodni
28. "	+ 9, 9°	+ 18, 6°	27" 6, 2"	Pół. zachod.
29. "	+ 8, 0°	+ 10, 0°	27" 8, 0"	Pół. zachod.
30. "	+ 8, 0°	+ 11, 4°	27" 6, 3"	Półn. zach.
31. "	+ 9, 0°	+ 12, 7°	27" 6, 6"	Zachodni
1. Sierpn.	+ 12, 3°	+ 12, 5°	27" 6, 3"	Półn. zach.